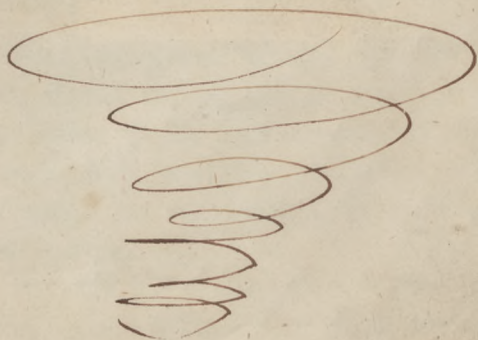


9
Se

Książka clarewiana podpisana
nomu bzdę w Puliwarach w r. 1843.
w Słusku pruskim przez tamteżnego
Kiedra Głebana, który jako dar zamy
i zbawionny do swojej Biblioteki wpi:
satem -

Wincenty Gładwariski
Hauorgiel wyszczony
a teraz Fortepianista



Biblioteka Jagiellońska



1002482244



N. J.

ROK 1848.

KWARTAŁ I.

7. Października.

Kto mnie najdzie, najdzie żywot, i wyczerpie zławienie od Pana.



o Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami którzy się do Ciebie uciekamy!

PISMO to wychodzi raz na tydzień zapisywać go można na wszystkich Urzędach pocztowych i w księgarniach. Kosztuje kwartalnie 7 czesk. i 6 fen. w miejscu; na pocztach i w księgarniach 9 czeskich i 6 feników. Zwróci nad tym, że lud pospolity nie obeznany jest z ambonowaniem pocztowym, przeto Przewielebni Pa-sterze Duchowni raczą w tym objaśnić, swych parafian albo im przepisać to piśmko na pocztamcie. —

TYGODNIK KATOLICKI.

Pismo Towarzystwa Maryjańskiego.

Redaktor X. J. A. Fietzek Xcia B. K.

Drukiem J. Heer. w N. Piekarach

PROTOKOŁ POSIEDZENIA PIERWSZEGO, w Niemieckich Piekarach 17. Września 1848 roku.

Na dniu dzisiejszym, w którym Kościół Św. obchodzi Uroczystość Najświętszego Imienia Panny Maryi, zebrali się w Niem. Piekarach niżej podpisani w celu ustanowienia Towarzystwa na obronę świętej wiary katolickiej i oraz na pomnożenie większej gorliwości w zachowaniu przykazań Boskich i ćwiczeniu się w cnotach i dobrych uczynkach pomiędzy wiernymi Chrystusowemi.

Ponieważ jednak siły ludzkie słabe i niedołężne, i podpisani wszyscy dobrze przekonani są, że tylko to, co się z Bogiem zaczyna wzrost i szczęśliwe wykonanie bierze; więc na dostąpienie pomocy Boskiej i błogosławieństwa niebieskiego obierają sobie i postanawiają, aby to Towarzystwo, mające być przez nich utworzone, nazywało i szczyciło się

chlubnym, od Najświętszego Imienia Maryi wziętym Tytułem: *Towarzystwo Maryańskie*, i obierają sobie też Najświętsze Imie za osobliwszą opiekę. Z tego więc powodu powinni członkowie tego Towarzystwa wiaść na siebie słodki obowiązek rozszerzania nabożeństwa o najświętszej Maryi Panny w familiach i domach; tego tym usilniej pragniemy niżej podpisani mieszkańcy Niem: Piekar, aby wdzięcznością duchowną z tego tu miejsca wypłacić się dobroczynnym Człicielom Bogarodzicy, której oni dobrowolne Osiary na wybudowanie Kościoła materialnego znosili; abyśmy się przyczynili albo do wybudowania, albo do utrzymania w nich Kościoła duchownego, czym jest albo przynajmniej powinien być każdy prawowierny, według Pawła Świętego piszącego do Koryntów. 1. Cor. 3. 16.

Na potwierdzenie tego postanowienia podpisują się własnoręcznie wszyscy na tym pierwszym posiedzeniu przytomni Członkowie.

Niemieckie Piekary dnia 17 Września 1848 r.

Xiadz Jan Alojzy Fietzek
Dyrektor Towarzystwa Maryańskiego.
Rzychoń Poddyrektor dto.
Langner Sekretarz dto.
X. K. Wrazidło. kapelan.
X. B. Purkop pleban z Woźnik.
X. A. Stabik pleban Michałkowski.
X. C. Scheu pleban Kamiński.
Dr. Heer.
L. Fietzek.
Maase.
Sperling.
Nowak.
Cichon.
Langer.
T. Fietzek.
Celner.
Piekoszowski.
Maciołowicz.
Henetzek.
Hellner.
Kipiński.
Gruszka.
C. Czuk.

F. Kuperski.
J. Orzegowski.
P. Kalicieński.
P. Spyra.
A. Spyra.
J. Spyra.
M. Spyra.
W. Czypionka.
J. Skóra.
1. Rqk.
W. Schwainoch.
J. Małota.
J. Głozowski.
A. Głozowski.
A. Mastalski S. T.
A. Mierzowski.
J. Sztainert.
A. Malinowski.
M. Zuber.
A. Rysz.
H. Klimke.
N. Potępa.
Kaliński.
A. Sroczyński.

Garus.
Grabara.
Białas.
Cieśla.
J. Bramorski.
N. Maciołowicz.
P. Zajac.
J. Jurczek.
C. Woszczyk.
J. Biess.
J. Maligłowski.
L. Horzela.
W. Schindler.
F. Jarzabek.
I. Powolik.
T. Schliwy.
A. Binck.
P. Binkowski.
F. Magiera.
W. Grochucki.
I. Oppara.
J. Bajer.

F. Wojtacha.
B. Koczot.
F. Gawlik.
F. Kwiatek.
J. Brzuska.
T. Walisko.
H. Pronobis.
I. Nowack.
F. Hetmańczyk.
J. S. hmit.
F. Myśliwczyk.
A. Lisek.
K. Skupień.
J. Koronowski.
J. Hampel.
J. Jedrysek.
F. Borowiec.
P. Lessiok.
J. Krencik.
J. Gwoźdź.
J. Dudek.
S. Włochowski.

Cel i obowiązki TOWARZYSTWA MARYAŃSKIEGO i wezwanie do niego.

W tych naszych opłakania godnych czasach, w których wyuzdana bezbożność wszystkich i najniegodziwszych dla ugnębienia wiary naszej Świętej używa środków, wypada zaiste i jest ścisłem dla wszystkich prawowiernych obowiązkiem, zkukieć się pod krzyż Pana i Zbawiciela naszego, przeciwko któremu zaprzysiężone niedowiarstwo pociśki swoje i jadowite wymierza strzały.

Ten widok albowiem cierpiącego Pana i Zbawiciela naszego każdego z nas serce do czułości i wdzięczności i oraz do obrony téj wiary świętej, którą tenże cierpiący Pan Zastępów ogłaszał, którą Apostołowie święci te to jasno gorejące pochodnie, ciemności bałwochwalstwa rozproszyli, i którą tysiące Męczenników w różnych wiekach, własną krwią zapieczętowali, pobudzić i zachęcić powinien. Każdy z pra-

wowiernych synów kościoła Chrystusowego powinien za wielkie sobie poczytać szczęście, jeżeli za łaską i błogosławieństwem Boskim może stać się uczestnikiem prac Apostolskich, utwierdzając współbraci w tejże świętej wierze, wskazując im prawą drogę do zbawienia, i odkrywając fałszywe i chytrą owych, którzy się przysięgli przeciwko Bogu i Kościołowi świętemu.

Tą uwagą pobudzeni niektórzy czciciele Maryi w Górnym Szlązku, pokładając po Bogu największą nadzieję w Bogarodnicy Maryi, o której Kościół święty w pacierzach kapłańskich mówi, że Ona wszystkie zwyciężyła kacerstwa, postanowili założyć Towarzystwo, które będzie nościć na sobie nader chlubne Imię: Towarzystwo Maryańskie; i które ma się po wszystkich parafiach rozkrzewić. Posiedzenie pierwsze w tym zamiarze odbyło się w N. Piekarach 17. Września b. r. za przewodnictwem IMc ks. J. A. Fietzka, Proboszcza miejscowego, którego posiedzenia Protokół wyżej położony jest.

Celem i dążnością jedyną i wyłączną tego Towarzystwa jest i będzie, bronić wiarę świętą, Rzymsko-katolicką, przeciwko nieprzyjacielom, strzedz ten drogi skarb tak w sobie jako i współbraciach swoich, dążyć oraz wszelkimi siłami do zachowania moralności, obyczajów nie-nagannych, do pilnego zachowania Przykazań Boskich i kościelnych.

Ku temu końcowi Towarzystwo to będzie wydawało Tygodnik zawierający w sobie obrazy historyczne bogobojnych przodków naszych, abyśmy przypominając sobie ich cnotliwe życie, w ich ślady wstępowali. Zawierać także będzie w sobie religijno-moralne rozprawy stosujące się do potrzeb teraźniejszego wieku.

Towarzystwo to będzie miało główną Dyrekcyą składającą się z pięciu członków Duchownych i pięciu cywilnych; z których i gdzie uwiadomi się później. Każda zaś parafia będzie miała swego szczególnego Dyrektora, którym będzie W. Ks. Faraż; nadto kilku Poddirektorów, wybranych ze zdatniejszych, cnotliwych i przykładnych parafian; więc parafia będzie miała jednego Dyrektora a Poddirektorów tyle ile gmin w parafii; wreszcie będzie książka u ks. plebana Dyrektora, w którą wpisywać się będą ci którzy do tego Towarzystwa należeć zechcą. Przyjmować zaś można tych, którzy się szczególniejszą moralnością, pobożnością i cnotami prawdziwego chrześcianina godnymi oznaczają. Każda Dyrekcyja parafialna uwiadomi co miesiąc Dyrekcyą główną o liczbie przybyłych.

Obowiązki członków tego Towarzystwa będą następujące: Nie szarpać przez obmowy bliźniego sławy, a mianowicie kapłanów, powinni na to pamiętać, co nas doświadczenie często uczy, że kto szarpie sławę kapłanów, bez kapłana pospolicie umiera, a zatem bez pojednania się z Bogiem, bez Świętych Sakramentów, nie po katolicku, a następnie zniebezpieczeństwem wiecznego potępienia. Powinni więc kapłanom największe wyświadczać uszanowanie, jako namiestnikom Boskim, i onym być posłusznymi, jako swoim pasterzom i przewodnikom duchownym sobie od Boga nadanym. Nie powinni się nadto wdawać wdysputy o wierze z cudzowiercami; powinni codziennie choć jedno Ojciec nasz, jedno Zdrowaś Marya i jedno Wierzę zmówić za podwyższenie Kościoła Ś. i poniżenie nieprzyjaciół jego, za rozkrzewienie wiary świętej katolickiej. Powinni się wstrzymywać od zchadzek karczemnych, bo zgromadzać się będą w Niedziele po południu na miejsca od Dyrektora przeznaczone, a tam się zatrudniać będą czytaniem już to Tygodnika wspomnianego, już też innych książek służących do umocowania się w wierze świętej i do zachęcenia się żyć według téjże wiary. Będą też współbraci swoich źle o wierze mówiących z łagodnością i miłością braterską ile możliwości upominać, według tego, co mówi Pan Bóg przez Ekkles. 19 15 „Strofuj przyjaciela, bo często bywa występki“ nie lękając się za łagodne napomnienie nienawiści, bo mówi tenże Bóg: „Kto strofuje człowieka, większą potem łaskę znajdzie u niego, niżli ten, który łagodnym językiem zwodzi“ Te swoje zgromadzenia będą kończyć odmówieniem Litanii do Matki Boskiej i modlitewki: Pamiętaj o najdobrotliwsza Panno Maryo.. o nawrócenie grzeszników, pamiętajac na napomnienie Jakóba Ś. mówiącego: „Módlcie się jedni za drugich, abyście byli zbawieni, albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego“ 5. 16. Powinni wreszcie współbraci swoich i siostry do tego Towarzystwa zachęcać, własnym dobrym przykładem im przyświecać, aby to wypełnili co nam wszystkim nakazał Mistrz nasz Boski u Mateusza Świętego 5. 16. „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech“ Tem też sposobem najskuteczniej wiarę naszą świętą bronić będziemy, i cudzowierców o jęj prawdzie najlepiej przekonamy; w ten czas się też na nas sprawdzi to co mówi Daniel Prorok. 12. 3. „Którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wieczne świecić będą“ i u Math. Ś. 5. 19. to mówi Zbawiciel:

„Ktoby czynił i nauczał, ten będzie zwany wielkim w Królestwie niebieskim.“

Żeby zaś te obowiązki Towarzystwa tem lepiej w pamięci zstowarzyszonych utkwily, radzi się, aby je częściej, choć raz w miesiąc, na zgromadzeniach onych niedzielnych odczytać.

Czyciele Boga i drogie Działki Maryi, którzyż z was patrząc się na dążenie nieprzyjaciół naszych chcących zgubić i wytepić w nas i braciach naszych wiarę świętą, i razem pamiętając na napomnienie Pańskie przez Ekkles. 17. 12. „Každemu z osobna dał rozkazanie o bliźnim swoim,“ Kłóż z was, mówię, niezechce chętnie, z wielką radością i gotowością przystać do tak chwalebnego i w naszych czasach tak potrzebnego Towarzystwa? Towarzystwa, które sobie bierze Jezusa i Maryą za hasło, które tak chwalebnym szczyci się zamiarem, to jest: bronić wiarę świętą. Burza wielka i gwałtowna powstała i zgubą nam grozi, uciekajmy się więc na łono najlepszej Matki naszej, Maryi, skupmy się pod chorągiew Jezusa Chrystusa, podajmy sobie nawzajem braterską rękę, i miejmy moeną i niezachwianą nadzieję, że wspólne prace nasze w zwyż wspomnionym zamiarze od nas podjęte, nie będą bez pożądanego skutku, i pożytku dla wiary naszej świętej i duchownego pożytku współbraci naszych; miejmy nadzieję, że nam i mającym być przez nas utworzonemu Towarzystwu, będzie sprzyjał i błogosławił Ten, który nam przyniósł z nieba tę wiarę świętą, i założył Kościół swój na niewzruszonej opoce tak mocno, że bramy piekielne zwyciężyć i obalić go nie potrafią. Math. Św. 16. 18.; Ten w reszcie który rzekł do uczniów swoich: „Ja wam dam usta i mądrość, której niebędą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.“ u Łuk. Św. 21. 15., to jest Jezus Chrystus, Mądrość odwieczna, któremu i Matce Jego Maryi niech będzie cześć i chwała na wieki. — —

Przykład wyjęty z Pisma Świętego, z ks. Daniel. Roz. 6.

Darius Medczyk, wstąpiwszy na tron po śmierci Balthazara króla Chaldejskiego, postanowił nad królestwem sto i dwadzieścia panów, a nad nimi troje książąt, z których był jednym Daniel, aby im owi panowie zdawali liczbę ze wszystkiego, na którym urzędzie przewyższał Daniel pilnością i wiernością wszystkie książęta i pany; bo Duch Boży był w nim, przeto król myślał go postanowić nad całem królestwem.

Lecz książęta i panowie zazdroszcząc Danielowi téj godności i łaski u króla, szukali przyczyny, aby go oskarżyć i osławić przed królem; lecz żadnej przyczyny ani podejrzenia znaleźć nie mogli, ponieważ Daniel był wierny, a żadna wina nie znajdowała się w nim. Rzekli tedy mężowie oni: Nie najdziemy na Daniela tego żadnej przyczyny, chyba w zakonie Boga jego. Stanąwszy tedy przed królem tak rzekli do niego: Uradziliśmy wszyscy przełożeni królestwa twego, aby wyszedł dekret królewski: Aby każdy, kto by prosił jakiej prózby od któregokolwiek Boga albo człowieka, aż do trzydziestego dnia, oprócz ciebie królu, ażeby takowy zaraz był wrzucony do dołu lwiego. A tak królu potwierdź i napisz dekret, aby się nie odmieniło co jest postanowiono, ani się godziło przestąpić nikomu. Co też król Darius uczynił. Czego gdy się Daniel dowiedział, wszedł do domu swego, a otworzywszy okna izby swojej przeciw Jeruzalem trzy razy na dzień klęknął na kolana swoje i chwalił i wyznawał przed Bogiem swoim, modlił się, jako i przedtym był zwykł czynić.

Tedy mężowie oni, nieprzyjaźni Danielowi, naleźli go modlącego się i proszącego Boga swego prawdziwego; i stanąwszy przed królem rzekli: Aż królu nie wydał dekretu, aby każdy któryby przez trzydzieści dni oprócz ciebie kogo innego prosił, wrzuconym był do dołu lwiego?— którym odpowiedział król: Tak jest. Tedy odpowiadając oni, rzekli do króla: Oto Daniel niedbał na twój dekret, ale trzy razy na dzień modlił się modlitwą swoją. Co usłyszawszy król zasłuczył się bardzo, i chciał Daniela wybawić od kary. Ale mężowie oni, zrozumiawszy króla, rzekli mu: Wiedz królu, że żadnego wyroku królewskiego niegodzi się odmienić. Tedy król rozkazał, i przywieziono Daniela, i wrzucono go do dołu lwiego, aby był od lwów pożartym. Y rzekł król Danielowi: Bóg twój, którego zawsze chwaliś, ten cię wybawi.— I zapieczętowano on dół pieczęcią królewską.

Nazajutrz bardzo rano poszedł król kwapliwie na miejsce do onego dołu lwiego; i przybliżywszy się zawołał na Daniela płaczliwym głosem: Danielu! sługo Boga żywego, Bóg twój, któremu ty zawsze służyś, co mniemasz mógł cię od lwów wybawić?— A Daniel odpowiedział królowi: Bóg mój posłał Anioła swego, i zamknął paszczeki lwom, i nie zaszkodzili mi, ponieważ przed nim sprawiedliwość należona jest we mnie; lecz i przed tobą królu występku nieuczyniłem. Tedy król bardzo się uradował z tego, i kazał Daniela wy-

ciągnąć z dołu. I wyciągniono Daniela z dołu, żadnego obrażenia nie naleziono na nim, iż wierzył Bogu swemu. A z rozkazanja królewskiego przywiedziono one męże, którzy byli oskarżyli Daniela, i wrzuciono je do jamy lwiej, a nie dolecieli aż do dna jamy, gdy je lwi pochwycili i wszystkie kości ich pogruchotali. Tedy Dariusz król pisał do wszystkich narodów, do pokolenia i do języków mieszkających po wszystkiej ziemi: Pokój wam niech będzie rozmnożony. Odemnie postanowiony jest dekret, aby po wszystkim państwie i królestwie moi drżeli i lękali się Boga Danielowego, bo ón jest Bóg żywy, i wieczny na wieki, i królestwo jego nie skazi się, a władza jego aż na wieki. Ten wybawiciel i zbawiciel, czyniący znaki i dziwy na niebie i na ziemi, który wybawił Daniela z lwiego dołu.

Oto bracia! Towarzystwa Maryańskiego; patrzcie, jako Daniel Święty Prorok, uczynił to, co my w Towarzystwie naszym czynić powinniśmy. Bronił wiarę Świętą, oddawając cześć należytą Bogu prawdziwemu, pokładając w Nim jedyną nadzieję swoją, nie zaś w ułomnym stworzeniu, jakim był król Dariusz; ani się jemu kłaniając jako Bogu. Nawet postrachem i groźbą śmierci niepozwoił się odprowadzić od Boga i od wiary; a nam będzieżże wolno dać się osłabiać w wierze, albo, co gorsza, od niej się odprowadzić, przez złe przykłady wolnowierców, przez ich złe i wierze świętej sprzeciwiające się rozmowy? Uchowaj nas od tego Boże! — Daniel przez stateczne trzymanie się wiary, przez mężne i nieustraszone uwielbianie Boga, zasłużył sobie na cudowną obronę Boga wszechmocnego w pośród największego niebezpieczeństwa życia, i był tak przyczyną iż nietylko poganin, król Dariusz, przekonał się, iż Bóg nasz jest prawdziwy i jedyny największy czci i uszanowania godny i że wiara w Niego święta; ale też i całe królestwo Dariusza mogło się o tój dostatecznie przekonać prawdzie. Toż i my uczyniemy za pomocą i łaską Boga naszego względem błędzących w wierze współbraci naszych, jeżeli według wiary żyć, jeżeli prawdziwemi katolikami, słowem jeżeli dobry przykład z siebie bliżnim dawać; jeżeli jako Daniel, Boga naszego przez cnoty i dobre uczynki przed światem wyznawać będziemy; za co pociechę prawdziwą na ziemi, a po śmierci w niebie nagrodę wieczną odbierzemy, według obietnicy Zbawiciela naszego u Math. Św. 10 32. „Wszelki, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim który jest w niebiesiech.“ —